

Jean-Louis Panné

Kilka uwag na temat genezy pojęcia "ludobójstw"

Pamięć i Sprawiedliwość 6/1 (11), 373-382

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kilka uwag na temat genezy pojęcia „ludobójstwo”*

„Przeszłość nigdy nie umiera. Nie jest nawet przeszłością”.
William Faulkner, *Requiem dla zakonnic*, akt I, scena III
tłum. Waław Niepokólczycki

Rafał Lemkin urodził się 24 czerwca 1900 r. w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec był drobnym posiadaczem ziemskim w miejscowości Bezwodne k. Wołkowyska, 80 km od Białegostoku. Pochodząc z tej części wschodniej Europy, którą Polacy nazywają „Kresami”, Rafał Lemkin wychowywał się w krainie (region ten znajdował się wtedy pod władzą Rosji) będącej swoistą mozaiką etniczną, wyznaniową i kulturową; sąsiedowali tam ze sobą Polacy, Białorusini, Litwini i Tatarzy, a co za tym idzie, katolicy, prawosławni, muzułmanie, a także Żydzi i maleńka wspólnota Karaimów.

Wychowywany przez matkę, wraz z dwoma braćmi, do 14. roku życia Rafał Lemkin studiował Torę. W 1914 r. rozpoczął naukę w liceum w Białymstoku, mieście wieloetnicznym, rodzinnej miejscowości Ludwika Zamenhofs (1859–1917), twórcy esperanto, uniwersalnego języka stworzonego na potrzeby dialogu międzyludzkiego.

W 1906 r. miasto stało się sceną pogromu, który pochłonął życie 70 ofiar. Masakra była kontynuacją tego, co historyk Szymon Dubnow nazwał „pogromami politycznymi”, ponieważ wywołane zostały przez władze carskie za pośrednictwem złowrogich Czarnych Sotni. Pogromy te, które wstrząsnęły całą Europą, rozpoczęły się w 1903 r., a pierwszy z nich miał miejsce w Kiszyniowie.

Dzieciństwo i lata wczesnej młodości spędził Lemkin w regionie bardzo specyficznym, naznaczonym przemocą i wewnętrznymi konfliktami etnicznymi. Dzięki literaturze odkrył jednak, że prześladowanie mniejszości ma już swoją długą historię – jako dziecko przeczytał *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza (Nagroda Nobla w dziedzinie literatury w 1905 r.), powieść o męczeństwie chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim.

W 1914 r. Bezwodne znalazło się w strefie walk między armią rosyjską i niemiecką. Miało to też konsekwencje dla rodziny Lemkinów: trzykrotnie ich majątek był plądrowany, konie zajęto, a zbiory zarekwirowali Niemcy. Po stronie rosyjskiej wojna podsyciła niechęć do Żydów, podejrzewanych zresztą o szpiegostwo na rzecz Niemców. Wobec narastających nastrojów antyżydowskich rodzina

*Tekst jest nieco zmienioną wersją wystąpienia na Międzynarodowej Konferencji *Mémoires partagées des génocides et des crimes contre l'humanité* (Ecole Normale Supérieure de Lyon, 28–29 kwietnia 2006 r.).

Lemkinów zmuszona była ukrywać się w lasach, i to właśnie w tych okolicznościach na zapalenie płuc zmarł brat Rafała, Samuel.

W ten sposób, jako zupełnie młody człowiek, zdobył Lemkin doświadczenie wojny i towarzyszącego jej nieodmiennie pasma przemocy. Po zakończeniu konfliktu – dopiero w roku 1920, do tego bowiem czasu trwała jeszcze wojna polsko-bolszewicka – Lemkin rozpoczął studia filologiczne na uniwersytecie we Lwowie. Region ten był również strefą konfliktów i dysput między nacjonalistami ukraińskimi, Polakami i Sowieciami. Młody Lemkin, władający kilkoma językami, postanowił rozpocząć studia nad językiem arabskim i sanskrytem.

W roku 1921 r. miało jednak miejsce wydarzenie, które zmieniło bieg jego życia. 14 marca 1921 r. w Berlinie został zamordowany były minister spraw wewnętrznych rządu tureckiego, Talaat Pasza. Zamachu dokonał Ormianin, Soghomon Tehlirian.

Lektura sprawozdania z procesu skłoniła Lemkina do zadziwiającej refleksji: Talaat Pasza, który kierował masakrami Ormian w latach 1915–1916, uniknął jakiegokolwiek kary, ponieważ nie istniało prawo pozwalające oskarżyć głównego winnego wymordowania setek tysięcy ludzi różnego pochodzenia i wieku.

Od tego czasu Lemkin zaczął zbierać dokumentację. Po przeczytaniu sprawozdania z procesu Tehliriana postanowił porzucić studia filologiczne i zająć się prawem; za cel postawił sobie wypełnienie luki prawnej, która pozwalała zabójcom na uchylenie się od odpowiedzialności za zbrodnię o niespotykanym charakterze i wymiarze.

Yves Ternon słusznie podkreślał związek między masakrą Ormian i konwencją z 1948 r. na temat ludobójstwa – Lemkin był bowiem jednym z jej pomysłodawców.

Związek ten jest tym silniejszy, że Lemkina musiała zafrapować tragiczna – od końca XIX w. – historia tureckich Ormian. Los owej chrześcijańskiej wspólnoty, noszącej szczególny status przyznawany niemuzułmanom, status, który odbierał jej prawa należne innym poddanym imperium ottomańskiego, a wystawiał na ciągłe napaści ze strony uzbrojonych band, podjudzanych przez władzę praktykującą „kulturę masakry” – zapożyczam to określenie od Petera Balakiana¹ – ma wiele wspólnego z losem Żydów zamieszkałych w imperium rosyjskim. Ta konfiguracja społeczna stwarzała warunki, które umożliwiły i przygotowały rok 1915. W obecności amerykańskiego ambasadora Henry’ego Morgenthaua minister spraw wewnętrznych domagał się kontynuacji polityki ottomańskiej wobec mniejszości ormiańskiej: „W trzy miesiące zrobiłem więcej dla uregulowania problemu ormiańskiego niż Abdul Hamid [sultan] przez trzydzieści lat”.

Po studiach, które zawiodły go kolejno do Niemiec, Francji i Włoch, pod koniec lat dwudziestych Rafał Lemkin rozpoczął karierę jako sekretarz w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Interesowało go jednak w pierwszym rządzie prawo międzynarodowe. Zrozumiał też, że zasadniczym miejscem, gdzie może zaprezentować analizy i koncepcje, które od lat w nim dojrzewały, są międzynarodowe spotkania prawników.

¹ P. Balakian, *Le Tigre en flammes. Le génocide arménien et la réponse de l'Amérique et de l'Occident*, Paris 2005.

Na konferencję w Madrycie (1933), poświęconą unifikacji prawa karnego, przygotował memorandum, w którym – odnosząc się do masowych zbrodni podobnych do dokonanych na Ormianach – zaproponował, by na mocy traktatu międzynarodowego uznać za nielegalne „akty barbarzyństwa i wandalizmu”.

Przez „akt barbarzyństwa” rozumiał niszczenie z premedytacją wspólnot narodowych, rasowych, wyznaniowych i społecznych. Wandalizmem zaś nazwał niszczenie dzieł kultury.

Ponieważ nie mógł udać się do Madrytu, wystąpienie jego zaprezentowane zostało *in absentia*; spowodowało ono opuszczenie sali przez delegację niemiecką, w Polsce zaś minister spraw zagranicznych Józef Beck skrytykował je pod pretekstem obrazy „niemieckich przyjaciół” Polski.

Lemkin otrzymał dymisję, zapewne też w związku z newralgiczną w Polsce kwestią praw mniejszości żydowskiej i ukraińskiej. Mieszkając w kraju otoczonym przez dwa państwa totalitarne: nazistowskie Niemcy na zachodzie i Związek Sowiecki na wschodzie, mógł bez trudu obserwować wdrażanie polityki dyskryminacji we wszystkich jej przejawach.

Jednocześnie stał się zarówno ważnym czytelnikiem *Mein Kampf* Adolfa Hitlera, jak i znawcą sowieckiej polityki represyjnej; w 1926 r. wraz z kolegą opublikował analizę sowieckiego kodeksu karnego. W tym samym czasie Polska miała już także doskonałą szkołę sowietologii, a informacje, jakimi dysponowała, były wyjątkowo liczne i bogate. Jeden przykład: w 1933 r. służby rządowe były w posiadaniu nie tylko listy sowieckich łagrów, ale także ich planów oraz schematów organizacji każdego z nich².

1933 – już drugi rok z rzędu sąsiednia Ukraina cierpi straszliwy głód, określane mianem „zaprogramowanej tragedii”³. Był on wynikiem polityki kolektywizacji, polowania na „kułaków”⁴ oraz chęci zrzucenia na barki chłopów ukraińskich całego ciężaru „pierwotnej akumulacji socjalistycznej”, koniecznej dla realizacji planu pięcioletniego.

W Rosji Sowieckiej, jak również poza jej granicami, obserwowano więc intensywne wysiłki idące w kierunku zanegowania masowej zbrodni. Dalszej polityce unicestwienia towarzyszyć będzie ciągle jej negacja⁵, zjawisko stwierdzone już wcześniej w wypadku ludobójstwa Ormian.

² OGPU. *Zarząd i obozy koncentracyjne ZSRR*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1933; wyd. 2 pt.: *Obozy koncentracyjne OGPU w ZSRR*, Warszawa 1992.

³ N. Werth, *Comment Staline à affamé l'Ukraine*, „L'Histoire” 1995, nr 188. Na XIV Zjeździe WKP(b) (grudzień 1925) Stalin brał pod uwagę użycie głodu jako jednego ze sposobów sowieckiej polityki ekonomicznej: „Można by zwiększyć eksport, nie zwracając uwagi na rynek wewnętrzny, to jednak doprowadziłoby niechybnie do poważnych komplikacji w miastach poprzez ogromny wzrost cen produktów rolnych, realny spadek płac i rodzaj sztucznie organizowanego głodu [podkr. J.-L. P.] ze wszystkimi jego konsekwencjami”.

⁴ Mówi o tym jedna z postaci powieści *Wszystko płynie...* Wasilija Grossmana, biorąca udział w „rozkułaczaniu”: „A ja mówiłam: to nie ludzie, to kułactwo. Przypominam to sobie, przypominam sobie to wszystko i zachodzę w głowę – kto też takie słowo wymyślił: »Kułactwo«? Czyżby Lenin? Jaką mękę na siebie wziął! Żeby ich zabić, trzeba było ogłosić: kułacy to nie ludzie. Niemcy mówili tak samo: Żydzi to nie ludzie. Tak samo i Lenin, i Stalin: kułacy to nie ludzie” (tłum. W Bieńkowska, Warszawa 1990, s. 104).

⁵ Na temat tradycji negowania głodu na Ukrainie zob. też J.-L. Panné, *La négation de la famine en Ukraine (1932–1933)* [w:] *L'Histoire trouée. Négation et témoignage*, red. C. Coquio, Nantes 2003.

Rafał Lemkin zdziwiłby się zapewne, gdyby dowiedział się, że Wielki Głód (6 do 8 mln ofiar) wciąż jeszcze w środowiskach komunistycznych podlega negacji; tezę tę popierają niestety niektórzy badacze, na pierwsze miejsce wśród nich wysuwa się Annie Lacroix-Riz, profesor na Uniwersytecie Paris VII, która na podstawie archiwów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, darując sobie całkowicie analizę samych dokumentów (niezbędnych – jak uczył Marc Bloch), ośmiela się mówić jedynie o „dotkliwym niedostatku”⁶.

Ambicją Lemkina stało się obsesyjne wręcz pragnienie, by państwa przyjęły międzynarodowe, a nawet powszechne prawo, które pozwoliłoby na wniesienie oskarżenia bez względu na miejsce, gdzie dokonano zbrodni, bez względu na narodowość zbrodniarza i jego status.

Zaraz na początku wojny, pozbawiony wszelkich złudzeń co do zamiarów Hitlera, i gdy już musiał się ukrywać, zapytany przez pewnego człowieka: „Jak Hitler może zniszczyć Żydów?”, Lemkin odpowiedział: „Ta wojna nie przypomina żadnej innej. Hitler chce zniszczyć Żydów”.

7 września 1939 r. opuścił Warszawę w pociągu. Konwój, którym go transportowano, został jednak zbombardowany. Lemkin ukrył się w lesie; udało mu się dostać do rodziny w Bezwodnem, które po inwazji Armii Czerwonej na Polskę 17 września znalazło się w strefie okupacji sowieckiej. Rafał starał się przekonać swoją rodzinę do ucieczki. Na próżno. Wtedy to zdecydował się na wyjazd do Szwecji. Dotarł tam w lutym 1940 r., uciekając przez Litwę, jeszcze niezajętą przez Sowieców.

W pięć miesięcy nauczył się czytać po szwedzku, został lektorem na wydziale prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Sztokholmie, zaczął zbierać dekrety ogłoszone przez nazistów w krajach okupowanych, opierając się na oficjalnej dokumentacji szwedzkiej, informacjach i materiałach Czerwonego Krzyża, audycjach niemieckich rozgłośni radiowych, oficjalnych gazetach...

Dzięki kontaktom, jakie zachował z Uniwersytetem Duke’a w Karolinie Północnej, zdołał uzyskać stamtąd zaproszenie jako wykładowca. Przejechał Związek Sowiecki aż do Władywostoku, stamtąd wraz z innymi uciekinierami statkiem dostał się do Japonii. Po przepłynięciu Pacyfiku dostał się do Vancouver, w końcu 18 kwietnia 1941 r. wjechał do USA.

Już wieczorem w dniu swojego przyjazdu na Uniwersytet Duke’a wygłosił wykład, w którym zobowiązywał władze amerykańskie do tego, by zachowały się tak jak swego czasu, w 1915 r., ich ambasador w Turcji, Henry Morgenthau. Miał nadzieję, że dyplomaci amerykańscy nie pozostaną pasywni wobec sytuacji Żydów w Europie Wschodniej, że zajmą się zbieraniem świadectw, zaalarmują rząd, wywrą presję na nazistowskich decydentów, że zaproponują emigrację do Stanów Zjednoczonych, że zorganizują środki pomocowe, dokładnie tak jak w roku 1915.

Od końca 1941 r. Lemkin nie miał wiadomości na temat swojej rodziny⁷; miał natomiast całkowitą jasność, na co naziści narażali europejskich Żydów. Znajomość po-

Niektórzy komuniści przodują wręcz w owej negacji; Roger Garaudy jest tu postacią emblematiczną: po tym, jak zaprzeczył istnieniu sowieckich obozów, neguje też zagładę Żydów europejskich.

⁶ Zob. jej tekst *Sur la „famine” en Ukraine en 1933: une campagne allemande, polonaise et vaticane*, dostępny na www.historiographie.info/ukraine.html: „ZSRR doznał w latach 1932–1933 dotkliwego niedostatku, który doprowadził do ścisłej reglamentacji żywności...”.

⁷ 39 osób z jego rodziny zostało zamordowanych.

lityki zbrodniczych państw pozwoliła mu dokładnie przewidzieć los, jaki ich czekał, ponieważ wbrew temu, o czym w ostatnio wydanej książce mówi Jacques Sémelin⁸, Lemkin miał dokładne informacje o tym, co dzieje się w okupowanych państwach nie tylko z Żydami, ale także z innymi grupami, które naziści uznali za „podludzi”.

W styczniu 1942 r. – w tym samym miesiącu zwołano konferencję w Wannsee, która definitywnie potwierdziła dokonujące się „ostateczne rozwiązanie” i nadała mu pełny wymiar – polskie Ministerstwo Informacji przy rządzie w Londynie opublikowało liczący 586 stron tom zatytułowany *The German New Order in Poland*⁹; książka ta rejestruje wszystkie aspekty nazistowskiej polityki okupacyjnej, formy rabunku, grabieże i masakry. W dziele tym część III (s. 213–247) jest całkowicie poświęcona prześladowaniu Żydów oraz problemom przeżycia w gettach.

Od wiosny 1942 r. informacje zbierane przez tajne organizacje żydowskie oraz polski ruch oporu zaczęły docierać do Wielkiej Brytanii. Pierwsze raporty o użyciu ciężarówek z komorami gazowymi w Chełmnie nad Nerem, pierwszym miejscu masakry nowego typu, doszły do Londynu w maju. Na jesieni – kilka tygodni po „Wielkiej Akcji” (*Großaktion*) likwidującej trzy czwarte warszawskiego getta, którego mieszkańcy zagazowani zostali w Treblince – Jan Karski, kurier Polskiego Państwa Podziemnego, przyniósł wieści, które potwierdziły najgorsze przypuszczenia¹⁰. Bardzo szybko informacje te zostały upublicznione przez organizacje żydowskie na spotkaniach w Londynie i w Stanach Zjednoczonych oraz w prasie. 10 grudnia 1942 r. zostały one potwierdzone i poręczone przez rząd polski, który skierował do rządów alianckich notę dotyczącą „masowych eksterminacji w okupowanej Polsce”¹¹. 17 grudnia członkowie Narodów Zjednoczonych¹² ogłosili publicznie w Londynie i w Waszyngtonie deklarację, w której czytamy: „władze niemieckie [...] realizują właśnie wielokrotnie zapowiadane plany Hitlera mające na celu eksterminację narodu żydowskiego w Europie”.

Wcześniej, 24 sierpnia 1941 r., Winston Churchill – nie mając na myśli Żydów w szczególności – mówił o „niewymownej zbrodni”, gdy wspominał masakry ludności cywilnej przez nazistów w czasie inwazji na Związek Sowiecki.

Rafał Lemkin postanowił więc nazwać tę zbrodnię. Taki był jego nadrzędny cel, ale by go osiągnąć, musiał zbrodnię zanalizować i zdefiniować. Kontynuując prace nad zbieraniem dokumentów, napisał książkę *Axis Rule in Occupied*

⁸ J. Sémelin, *Purifier et détruire. Usages politiques des massacres et génocides*, Paris 2005. Rafał Lemkin – pisze Jacques Sémelin – posiadał skąpe informacje na temat tego, co właśnie działo się w sercu nazistowskiej Europy. Pozwala to przypuszczać, że nie zapoznał się on naprawdę z książką Lemkina.

⁹ *The German New Order in Poland*, published by The Polish Ministry of Information, London 1942. Dzieło to miało dwie reedycje: w kwietniu 1942 r. i w marcu 1943 r.

¹⁰ J. Karski, *Story of a Secret State*, Boston 1944; wyd. polskie: *Tajne Państwo. Opowieść o polskim podziemiu*, Warszawa 1999. Zob. mój wstęp do wydania francuskiego: *Mon témoignage devant le monde. Histoire d'un État secret*, Paris 2004.

¹¹ *The Mass Extermination of Jews in German Occupied Poland. Note adressed to the Governments of the United Nations on December 10th, 1942, and other documents*, London–New York–Melbourne [1942].

¹² 1 stycznia 1942 r. 26 krajów podpisało „Deklarację narodów zjednoczonych”, w której zapewnijają o kontynuacji walki przeciwko państwom Osi aż do ostatecznego zwycięstwa. Przyjęcie Karty Narodów Zjednoczonych (26 czerwca 1945 r.) poprzedza oficjalne powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych (24 października 1945 r.).

*Europe*¹³. Ukończył ją w listopadzie 1943 r. Aby uniknąć wszelkich podejrzeń o stronniczość, oparł się w niej jedynie na dokumentach wydanych przez administrację nazistowską. Umieściwszy je w szerszej perspektywie, ukazał całość polityki nazistów względem Żydów, rozpoczętej już w momencie objęcia władzy przez reżim i instytucjonalizującej istniejącą dyskryminację przez wprowadzenie „praw norymberskich”¹⁴.

W tym świetle politykę ową pojmował Lemkin jako proces i nie zatrzymywał się jedynie na samym zbrodniczym akcie zabójstwa dokonany przez rozstrzelanie, a później przez zagazowanie. W dziewiątym rozdziale swojej książki posłużył się słowem *genocide* (ludobójstwo), złożonym ze starogreckiego *genos* (rasa, szczerp) i łacińskiego *cide* (zabijanie); to nowe słowo miało posłużyć jako określenie kompleksowego procesu eksterminacji. W projekcie książki na temat ludobójstwa, której zredagował zaledwie część, Lemkin wyjaśnia, że *genocide* (ludobójstwo) jest terminem nowym, jednak zło, które nazywa, jest „tak stare jak ludzkość”. Autor dorzuca, że „trzeba było je [słowo] stworzyć wobec niewymownych rozmiarów tego zła oraz jego zgubnych skutków”. Zauważał też, że nowe słowa powstają wtedy, gdy jakieś zjawisko społeczne siłą narzuca się świadomości, podawał tu przykład słowa *Blitzkrieg*, które w języku Brytyjczyków pojawiło się po niemieckiej ofensywie w Europie w 1940 r.

Opisując znów bardzo krótko, jak stworzył swoje słowo – zarzucano mu bowiem, że nie posłużył się w nim żadną z podstawowych reguł etymologii – wyjaśniał w tekście z 1946 r., że słowo *genocide* (ludobójstwo) zajmie miejsce w rodzinie terminów takich jak *tyrannicide* (tyranobójstwo), *homicide* (zabójstwo), *parricide* (rodzicobójstwo). Podkreślał zwłaszcza „naturę prawną, moralną i ludzką” swojego konceptu, która nadawała mu tym samym wymiar międzynarodowy, w jego oczach zasadniczy, ponieważ państwo (albo silna grupa, która uzyskała jego poparcie), będąc jej autorem, nigdy nie będzie ścigać „zbrodni zorganizowanej przez siebie”. To, co sprawiło, że Lemkin wierzył w żywotność „swojego” słowa, to fakt, iż użyto go w akcie oskarżenia wielkich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze: „Oskarżeni stali się winnymi umyślnego i systematycznego ludobójstwa [*genocide*], [...] przeciwko ludności cywilnej pewnych okupowanych terytoriów, w celu zniszczenia ras, określonych klas społecznych, grup narodowych, rasowych czy wyznaniowych, zwłaszcza zaś Żydów, Polaków, Cyganów i innych”¹⁵. W czasie obrad słowo krążyło, pojawiło się też w ustach prokuratora generalnego, Augusta Champetier de Ribes.

Podsumowując ogólne rozważania na temat polityki państwa, które określił jako „totalitarne w swoim duchu i w metodzie”, Lemkin zauważył, że „każdy przejaw życia [...] opanowany jest przez sieć przepisów tworzących perfekcyjne instrumenty administracyjne umożliwiające kontrolę i przymus”.

¹³ R. Lemkin, *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposal for Redress*, Washington 1944.

¹⁴ Od 1933 r. niektórzy Żydzi niemieccy mieli całkowitą jasność co do intencji nazistów. Oto co czytamy w jednym z reportaży magazynu „Vu” z 3 maja: „Nie obawiamy się brutalnego morderstwa – nawet jeśli zawsze może to nastąpić, biorąc pod uwagę tę kampanię nienawiści, prowadzoną przeciwko nam od lat – pozostawia się nas na powolną śmierć, na długotrwałe przemyślane morderstwo, na »zimny pogrom«. O tym wiedzieć powinna zagranica”.

¹⁵ R. Lemkin, rękopis przechowywany w New York Public Library oraz publikacja *Le Crime de génocide*, „Notes documentaires et études” 1946, nr 417.

Mając na uwadze system zarządzania narzucony okupowanej Europie, status każdego terytorium, zróżnicowaną politykę wobec podległej ludności i uzurpację władzy otwierającą drogę do całkowitej samowoli, ale także analizując kompetencje organów zapewniających niemieckie panowanie: policji, gestapo, SS, Lemkin dotyka kwestii perwersyjnego prawa, które sankcjonuje wszelkie przepisy dotyczące represji, co więcej, które stara się usprawiedliwiać grabież. Streścił to krótko w zwięzłej formule: „Prawem jest to, co służy narodowi niemieckiemu”.

Owo „antyprawo” stojące ponad klasycznym prawem każdego okupowanego kraju miało konkretne zastosowania. Nazistowska koncepcja „aryjskiej rasy wyższej” mogła się dzięki niemu rozwijać kosztem mieszkańców podległych terytoriów okupowanych. Dyspozycje dotyczące Żydów pozbawiały ich – bardziej niż innych – środków do życia, a później do przeżycia. Siłą zagnani do gett, już jako wspólnota znosić musieli konfiskatę dóbr, nałożone na nich płatności i całą serię działań, które jak ruchomy węzeł zaciskały się coraz bardziej, aż do samej śmierci.

W ten więc sposób Lemkin, nie zatrzymując się jedynie na prawach osoby, wziął pod uwagę gospodarkę i prawa, które działają w całych społeczeństwach, a po części determinują ich istnienie.

W tej materii był absolutnym prekursorem. Rzeczywiście bowiem Lemkin doskonale rozumiał, że system nazistowski za swoją zaborczą wojnę i podboje każe płacić ludom podbitym. Cała seria „technicznych” działań: nierówny kurs wymiany, zawłaszczony system bankowy, podatki, kontrolowanie transakcji etc., wszystko to służyło zorganizowanej grabieży, koniecznej do finansowania nazistowskiej wojny. „Nowe metody okupanta w tej wojnie – pisał – polegają w zasadzie na stworzeniu systemu pozyskiwania dóbr całych populacji oraz transferu tytułów ich własności na państwo niemieckie, na Niemców lub ich kolaborantów”.

System ten zakładał zniesienie prawa własności, w różnym stopniu i zależnie od sytuacji. O ile bowiem w czerwcu 1941 r. armia niemiecka obiecywała mieszkańcom krajów bałtyckich zwrot majątków skonfiskowanych lub skolektywizowanych rok wcześniej przez Sowieców, o tyle nazistowscy administratorzy terytoriów wschodnich zdecydowali jednak o utrzymaniu kolchozów i sowchozów, zrozumieli bowiem szybko, jakie korzyści mogą z nich czerpać.

Wydana w 2005 r. książka niemieckiego historyka, Götza Aly, *Comment Hitler a acheté les Allemands* (Jak Hitler kupił Niemców) ukazuje jasno ekonomiczny wymiar procesu ludobójstwa Żydów. Rabunek utwierdzony zabójstwem pozwolił nie tylko uchronić gospodarkę wojenną przed upadkiem, ale także utrzymać – niekiedy wręcz podnieść – poziom życia społeczeństwa niemieckiego.

Odbieranie Żydom ich dóbr, pozbawienie praw własności oraz grabieże były, ogólnie rzecz biorąc, dla narodowego socjalizmu niemieckiego koniecznością; koniecznością, która zresztą nieuchronnie pociągała za sobą ofiary śmiertelne. Götz Aly pisze: „Jeśli niemieckie rodziny jadły masło pochodzące ze Szwajcarii, to po części płacono za nie złotem i dewizami pochodzącymi z obozów zagłady”¹⁶.

¹⁶ G. Aly, *Comment Hitler a acheté les Allemands*, Flammarion 2005, s. 268. I jeszcze jeden cytat gwoli uzupełnienia: „Gospodarczy wymiar morderstwa wypływał z faktu całkowitego pozbawienia ofiar praw własności, co z kolei rzutowało na podaż dóbr konsumpcyjnych [i] ustabilizowało ceny...” (s. 263).

Lemkin postrzegał ludobójstwo jako kompleksowy proces, który nie ogranicza się jedynie do finalnego mordu. Zakłada on bowiem taki układ czynników, który stwarza już warunki do jego wykonania, w tej zaś perspektywie ideologia rasy „czystej” albo społeczeństwa „zjednoczonego” na zasadzie „klasy” czy wszelkie wypowiedzi teńące nienawiścią odgrywają w nim rolę determinującą.

„Ogólnie rzecz ujmując, ludobójstwo [...] oznacza raczej wprowadzenie w życie różnorodnych skoordynowanych działań zmierzających do zniszczenia fundamentalnych podstaw życia grup narodowych w celu ich całkowitego unicestwienia. Polityka ta stawia sobie za cel dezintegrację ich instytucji politycznych i społecznych, kultury i języka, świadomości narodowej, wyznania i ekonomicznej egzystencji, niszczy ona bezpieczeństwo, wolność, zdrowie, godność indywidualną, wreszcie życie poszczególnych jednostek”.

Lemkin akcentuje pojęcie biologicznego zniszczenia wybranych grup ludzkich, zniszczenia dokonywanego w taki sposób i z taką intensywnością, na jakie pozwalały okoliczności i środki. W przypadku Żydów wskazuje, że zostali oni „natychmiast pozbawieni środków do życia”, z perspektywą całkowitego ich wyniszczenia.

W 1946 r. Lemkin przedłożył Narodom Zjednoczonym memorandum na temat konieczności umieszczenia w międzynarodowych traktatach pokojowych klauzuli stawiającej poza prawem zbrodnie ludobójstwa¹⁷. W preambule do memorandum sprecyzował swoją koncepcję, pytając: „Czy wyrażenie »masowa« zbrodnia oddaje rzeczywisty sens tego zjawiska [wyniszczenie całej populacji]? Uważamy, że nie, ponieważ nie zawiera ono [wyrażenie] w sobie motywu zbrodni...”.

„Ludobójstwo to zbrodnia polegająca na zniszczeniu grup narodowych, rasowych i wyznaniowych” – powtarza, dodając jednocześnie, że nie jest ono jedynie zbrodnią przeciw regułom wojny, ale zbrodnią przeciw ludzkości.

Wydaje się jasne, że dla Lemkina ludobójczy charakter zbrodni przeciw ludzkości nie zależy ani od realnego wykonania zaplanowanej zbrodni, ani od momentu dziejowego – wojny czy pokoju – w którym zostały dokonane. Podobnie też procedury wykorzystane w ich realizacji nie są same w sobie determinujące. Nie decyduje o tym ani błyskawiczna szybkość ich wykonania, ani skrajna brutalność, ani nawet ich rozłożenie w czasie.

W sposób otwarty Lemkin określił, czym jest – według niego – polityka ludobójstwa. Stąd też w konwencji przyjętej w Paryżu 9 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych znalazła się lista zbrodni dokonywanych z intencją wyniszczenia w całości lub w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej czy wyznaniowej.

Przyjęcie tej konwencji było dla Rafała Lemkina w zasadzie osiągnięciem celu: na arenie międzynarodowej ludobójstwo wyjęte zostało poza nawias prawa. Nie był on jednak na tyle naiwny, by wierzyć, że konwencja o charakterze prawnym wystarczy, by ludobójstwu zapobiec w przyszłości. Pozostawała wciąż jeszcze kwestia postawy organizacji międzynarodowych i poszczególnych państw; dla tych jednak, którzy myśleli o tym, by pójść dalej i zabezpieczyć się na przyszłość, stanowi ona zasadniczy punkt wyjścia. Gdy osobiście myślę o tym człowieku, który odszedł nagle w wieku 59 lat, to nasuwa mi się piękna refleksja Bernarda z Chartres: „Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów: w ten

¹⁷ R. Lemkin, *Axis Rule...*

sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego, żeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, że oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą swoją gigantyczną wysokość...”¹⁸.

Tłum. Urszula Paprocka-Piotrowska

JEAN-LOUIS PANNÉ (ur. 1953) – historyk. Publikacje: *L'Entreprise sociale. Le Pari autogestionnaire de Solidarnosc* (1987) we współpracy z E. Wallon; *Boris Souvarine, le premier désenchanté du communisme* (1993); współautor *Livre noir du communisme. Crimes, terreur, répression* (1997), polskie wydanie: *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania* (1999); *Journal de la France et des Français. Années 1900–1946* (2001), współpracował też z François Furetem przy jego książce *Le Passé d'une illusion. Essai sur l'idée communiste au XXe siècle* (1995). Doprowadził do reedycji książki Jana Karskiego: *Mon témoignage devant le monde. Histoire d'un État secret* (2004). Wydawca (Gallimard, kolekcja Quarto), zajmował się zwłaszcza wydaniem francuskojęzycznego tomu dzieł Gombrowicza *Moi et mon double* (1996), *Dzielami (Oeuvres)* Simone Weil (1999, wydane też w 2004 roku przez poznańskie wydawnictwo Brama), a także *Les Origines du totalitarisme* Hannah Arendt (2002), *Lettres choisies* i *Souvenirs* Alexisa de Tocqueville'a (2003), *Histoire de ma vie* George Sand (2004) oraz *Ecrits autobiographiques* i *Doktora Żywago (Le Docteur Jivago)* Borysa Pasternaka (2005). Ponadto Jean-Louis Panné był sekretarzem, a później prezesem (1984–1999) stowarzyszenia „Solidarność z Solidarnością”.

Some Remarks on the Genesis of Genocide Concept

Life of Rafaël Lemkin (1900–1959), born in Bezwodne (“Kresy” – Polish Eastern Borderlands) was determined by his origins, his experience during the wars and his passion for law. Born in a Jewish family that had been immersed in the conflict between Germans and Russians, Lemkin's first idea was to dedicate himself to literary studies, but the assassination in Berlin of Talaat Pacha, one of the instigators of the Armenians' massacre in Turkey in 1915, led him to study law in order to promote the protection of minorities and to offer them rights that would ensure them decent living conditions. The young lawyer was soon confronted with many drawbacks both in Poland and at the international level. Thus his whole life made one with his plan to create an international law that would establish responsibility for the states.

A soldier in 1939, he became a refugee first in Lithuania and then in Sweden, before managing to reach the United States where he got on with his fight, which became even more urgent because of the discrimination and persecution policy carried out against the European Jews by the Nazi regime, which ruled the old continent. That is how he was led to coin the Genocide concept to define this

¹⁸ Cyt. z Bernarda z Chartres za: J. Le Goff, *Inteligencja w wiekach średnich*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1966, s. 25.

policy. A long time ahead of the historians, he pointed out the significance of the economic, financial and social measures that progressively open the path to extermination. Lemkin pled for a broad view of things: for him extermination began with destruction of the cultural elements of the minorities or of the peoples under Nazi rule.

In 1948, he succeeded in having the recently established United Nations Organisation adopt a convention that declared genocide a crime under international law.

Jean-Louis Panné, who is currently editing in France an anthology of Lemkin's writings, delineates here for us Lemkin's personal and intellectual career, with an emphasis on the important legacy left to mankind by this Polish man who would deserve to be better known. Lemkin died in 1959, exhausted by a struggle that led him more than once on the fringe of misery. Rafaël Lemkin, who lived through most tragic days of the twentieth century, is not only a witness, he is one of those great men who dedicated their heart and soul to elaborate an international law.